

Artur Andrzejuk

"Prawda następstwem istnienia.
Problem prawdy w interpretacji św.
Tomasza z Akwinu", Tomasz
Pawlikowski, Lublin 2013 : [recenzja]

Rocznik Tomistyczny 4, 351-354

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja

Tomasz Pawlikowski, *Prawda następstwem istnienia. Problem prawdy w interpretacji św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, ss. 514.

Temat książki Tomasza Pawlikowskiego został zainspirowany artykułem ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka, zatytułowanym *Veritas sequitur esse* – nawet jej tytuł jest polską wersją tamtego tytułu. Oczywiście praca dra Pawlikowskiego jest znacznie obszerniejsza od artykułu ks. Maryniarczyka i stanowi jakby historyczno-filozoficzne uzasadnienie głoszonych w nim tez. Wszystkiego tego dowiadujemy się z „Wprowadzenia”, a lektura pracy nam to potwierdza.

Książka dra Pawlikowskiego dotyczy historii filozofii, ale rozumianej po Gilsonowsku, jako *history of philosophy itself*. W tym wypadku jest to zagadnienie prawdy. Autor ukazuje nam jej rozwój w kontekście klasycznej definicji prawdy, jako zgodności intelektu i rzeczy, której znaną powszechnie formułę zaproponował Tomasz z Akwinu. Ta formuła jednak krystalizowała się od dawna w dziejach filozofii. Nie jest to zresztą dziwne, bo trudno wyobrazić so-

bie „umiłowanie mądrości” bez odniesienia się do kluczowego dla tej mądrości tematu prawdy.

Celem książki było „ukazanie Tomaszowej koncepcji prawdy w jej aspekcie systematycznym i historycznym” („Wprowadzenie”, s. 30) i należy stwierdzić, że cel ten na jej kartach został w pełni zrealizowany. Trzeba też koniecznie zauważyć, że dr Pawlikowski podjął temat fundamentalny dla filozofii, co w zalewie opracowań korolariów, często o charakterze przyczynkarskim, wyróżnia się bardzo pozytywnie. Jeśli chodzi o samą prawdę, to w swej pracy autor śledzi jak gdyby dwutorowo jej wiązanie w dziejach filozofii z bytem oraz z myśleniem. Ukazuje, jak tory te zbiegają się w myśli Tomasza z Akwinu w tezach o związaniu prawdy z istnieniem bytu i z intelektami: Bożym, jako źródle bytu i prawdy, oraz ludzkim, jako rejestrującym w sobie prawdę w postaci skutku (s. 269-270, 288).

Książka składa się z dwóch części, z których pierwsza jest poświęcona rozwojowi teorii prawdy przed św. Tomaszem, a druga – koncepcji prawdy jako następstwa istnienia w tekstach samego Akwinaty i niektórych jego współczesnych interpretatorów. Ta druga część jest swym tematem bardzo bliska tytułowi całej rozprawy, wobec czego część pierwsza jest niejako bardzo obszernym wprowadzeniem do tematu. Przyglądając się bliżej strukturze książki, zwraca uwagę duża liczba wstępów i wprowadzeń: ma „Wprowadzenie” cała książka, a wstępami są opatrzone zarówno obydwie części, jak i poszczególne rozdziały. Świadczą one o dużej metodologicznej świadomości autora, jak również chęci pomocy czytelnikowi w śledzeniu poszczególnych analiz i problemów. Podobną rolę pełnią wnioski i podsumowania rozdziałów i części. Nie udało się w nich jednak uniknąć pewnych powtórzeń i dygresji, np. obszernej polemiki z Tadeuszem Bartosiem we „Wprowadzeniu” do rozprawy (s. 23-26). Podkreślić należy jednak staranność dokumentacyjną Autora. Przypisy bardzo wyczerpująco informują o tekstach, oryginalnych wypowiedziach, literaturze.

Książkę T. Pawlikowskiego czyta się bardzo dobrze, tekst wciąga czytelnika, niekiedy staje się nawet pasjonujący, gdy Autor z dużym znanstwem poszukuje w tekstach formuł definicji prawdy, ich kontekstów i aspektów. Język i styl jego książki to jedna z jej dużych zalet. Można znaleźć jednak pewne potknięcia i niezręczności, jak np. niejednorodność stylu, np. o sobie autor pisze raz w trzeciej, a raz w pierwszej osobie (i w ogóle

dużo jest w książce wtężeń autobiograficznych i nawet autotematycznych, np. na stronach 241-242). Niejednolite też bywają prezentacje poszczególnych ujęć, np. wyróżnia się bardzo szczegółowe (za wydawcą) omówienie cytowań w tekstach Filipa Kanclerza oraz równie szczegółowe omówienie edycji krytycznych tekstów Tomasza bez wskazania ich wpływu na koncepcję prawdy. Można mieć też wątpliwości, czy koncepcja prawdy u Anzelmusa z Canterbury była dla Tomasza z Akwinu tak istotna, że należało poświęcić jej aż tyle miejsca (34 strony).

Rozwinięciem ujęć Akwinaty są trzy ostatnie rozdziały rozprawy podejmujące jej temat w aspekcie teorii analogii, tak jak ją widział Mieczysław Albert Krąpiec, relacji prawdy do aktu stwórczego Boga, w czym przewodnikiem dla Autora był Andrzej Maryniarczyk, oraz związku prawdy z teorią partycypacji w ujęciu Zofii Józefy Zdybickiej. Te trzy ciekawe opracowania dobrze dopełniają rozprawę, czyniąc z niej ważny głos we współczesnych dyskusjach o prawdzie. Sytuują także autora zdecydowanie w tomizmie egzystencjalnym, w wersji uprawianej w lubelskiej szkole filozoficznej, czyli poważnej, odpowiedzialnej i liczącej się propozycji rozumienia tomizmu, i to nie tylko na obszarze naszego kraju. Może tylko w tym kontekście należy żałować, że tych swoich opracowań nie skonfrontował dr Pawlikowski z poglądami swojego pierwszego profesora filozofii, Mieczysława Gogacza, który szczególnie w swoich późniejszych pracach zachowywał dużą rezerwę w stosunku do teorii analogii i partycypacji oraz miał także wykrystalizowaną wizję

stwarzania¹. Wynik tej konfrontacji byłby na pewno interesujący i może inspirowający.

Lektura rozprawy Tomasza Pawlikowskiego skłania do podjęcia dyskusji na dwa tematy, jeden historyczny, drugi bardziej systematyczny. Pierwszy z nich dotyczy miejsca, roli i znaczenia erudycji w tekście, szczególnie w tekście scholastycznym. Wydaje się bowiem, że należy odróżnić dwie funkcje erudycji w tekście. Może być ona użyta jako tło lub kontekst, za pomocą którego autor precyzuje swój pogląd, lub przytoczona jako grupa twierdzeń nie związanych wprost z poglądem autora. W tym wszystkim, jak się wydaje, należy odróżnić erudycję stanowiącą przytoczone twierdzenia i erudycję stanowiącą powołanie się na autorytet i nie można się pomylić, czy określoną erudycję autor akceptuje, czy odrzuca. Jeśli zaś erudycja jest akceptowana, to należy ustalić, w jaki sposób autor się nią posługuje. Czy jest ona punktem wyjścia jakiegoś tematu, czy jest poszukiwaniem rozwiązania w ramach danego tematu, czy może jest dodatkowym argumentem w obrębie tematu i jego rozwiązania? Odnosząc to do rozprawy Tomasza Pawlikowskiego, trzeba postawić uzasadnione pytanie o erudycję Tomasza w związku z problemem prawdy – jest jej bowiem bardzo dużo, ale jest bardzo niejednolita. Czytając rozprawę, odnosi się wrażenie, że jej Autor stara się wszelkie Tomaszowe przywołania, a nawet tylko podobieństwa sformułowań, usytuować jakoś na

pozycji źródła koncepcji Akwinaty, a następnie w tej koncepcji w pewien sposób wszystkie je ująć, oczywiście reinterpretując je zgodnie z tomistyczną metafizyką bytu istniejącego. Jest to zabieg możliwy do przeprowadzenia, ale czy zawsze zgodny z intencją samego Tomasza – to pytanie pozostaje otwarte.

Drugim zespołem zagadnień, które warto by przedyskutować w związku z książką *Prawda następstwem istnienia*, jest odróżnienie dyscyplin filozoficznych i ich aspektów w związku z tomistyczną teorią prawdy. Czy np. prawda jako przejaw istnienia nie należy do metafizyki i wobec tego nie należy „na siłę” szukać jej związku z prawdą jako adekwacją intelektu i rzeczy, np. na sposób przyczyny i skutku, jako że ta słynna definicja dotyczy prawdy w poznaniu? Do tego dochodzi prawda w intelekcie Boga – źródło wszelkiej prawdy. Czy w metafizyczny sposób pośredniego poznania przyczyny pierwszej, tzn. na podstawie bezpośrednio poznawanych skutków, możemy postawić tezę, że idee bytów jednostkowych w Bogu są źródłem ich prawdziwości? Czy jeszcze jesteśmy na terenie filozofii? Czy oby w tym momencie nie zmieniamy perspektywy analiz i nagle zaczynamy uzasadniać jakieś skutki działaniem Boga, gdy tymczasem to te skutki wskazują na to działanie. Nawet więc jeśli w tekstach Akwinaty znajdujemy takie wymieszanie wymienionych perspektyw, czy nie powinno się we współczesnym tomizmie dokonać ich odróżnienia.

¹ Np. *Elementarz metafizyki*, wyd. 4, Warszawa 2008, s. 127; *Metody metafizyki. Ujęcie z pozycji przedmiotu metafizyki, jej struktury oraz poznania bytu*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 23 (1987) nr 2, s. 45–65, przedruk w: M. Gogacz, *W kierunku tomizmu konsekwentnego*, Warszawa 2012, s. 168–184.

Tomaszowi Pawlikowskiemu udało się uniknąć trzech zagrożeń, które czyhają na badaczy tak stawianych zagadnień: po pierwsze, ukazuje on dzieje problemu prawdy jako „konstruktywny” rozwój jej problematyki, a nie korowód przemiennie następujących po sobie zakwestionowań; po drugie, ukazując źródła Tomaszowej koncepcji prawdy, nie przedstawia samego Akwinaty jako kompilatora (lub „autora syntezy”, jak zwykło się pisać, by uniknąć pejoratywnych skojarzeń związanych ze słowem „kompilacja”) – Tomasz w książce dra Pawlikowskiego jest raczej reinterpreterem zastanych formuł, a ta reinterpre-

tacja możliwa była dzięki zbudowaniu nowej, egzystencjalnej metafizyki bytu. To w jej ramach i w jej świetle Akwinata przedstawia ujęcia Arystotelesa, Hilarego z Poitiers, Augustyna i Anzelma, a także myślicieli bliższych sobie czasowo, jak Izaak Israeli, Awicenna, a nawet Albert Wielki. Z tym wiąże się trzecie niebezpieczeństwo, którego uniknął Autor książki pt. *Prawda następstwem istnienia*, mianowicie tezy, modnej dziś w literaturze przedmiotu, że Tomasz połączył w spójny system arystotelesowski realizm i augustyński idealizm lub nawet, że tomizm jest zreformowanym neoplatonizmem.